

Ludzie mają różne przekonania (opinie) na temat przemocy. Ludzie przejmują te przekonania od swoich bliskich, z najbliższego otoczenia, z przekazów medialnych. Wiele z nich jest nieprawdziwych.

Takie nieprawdziwe przekonania mogą u osób, których przemoc dotyka przeszkadzać w sięgnięciu po pomoc, zaś w przypadku osób, które pracują w instytucjach zobowiązanych do pomocy rodzinom z problemem przemocy – powodować, że wykonywane przez nich czynności będą niewłaściwe lub nieskuteczne.

Stereotypy na temat przemocy.

Przemoc w rodzinie to prywatna sprawa nikt nie powinien się wtrącać. Nieprawda!

Przemoc, wykorzystywanie, bicie, krzywdzenie osób bliskich jest przestępstwem, tak samo groźnym i podlegającym karze jak przemoc wobec obcych. Fakt zawarcia małżeństwa czy mieszkanie pod jednym dachem nie stanowi okoliczności zezwalającej na przemoc ani nie znosi odpowiedzialności za popełnianie czynów karnych przez prawo.

Przemoc zdarza się tylko w rodzinach z marginesu społecznego. Nieprawda!

Przemoc w rodzinie występuje we wszystkich grupach społecznych, niezależnie od poziomu wykształcenia czy sytuacji materialnej.

Przemoc jest wtedy, gdy są widoczne ślady na ciele ofiar. Nieprawda!

Przemoc to nie tylko działania pozostawiające siniaki, złamania czy oparzenia, to także poniżanie, obelgi, zmuszanie do określonych zachowań, groźenie, zastraszanie.

Jeśli ktoś jest bity to znaczy, że na to zasłużył. Nieprawda!

Nikt nie zasługuje na bicie, krzywdzenie, maltretowanie bez względu na to co zrobił czy powiedział. Nikt nie ma prawa znęcać się, poniżać, bić innych.

Policja nie powinna interweniować w sprawach rodzinnych. Nieprawda!

Przemoc domowa nie jest sprawą rodzinną, jest przestępstwem ściganym przez prawo. Policja jest powołana dla ochrony bezpieczeństwa osób, zapobiegania popełnianiu przestępstw i ścigania sprawców przestępstw bez względu na to czy ofiara należy do rodziny sprawcy czy nie. Blisko 90% badanych uważa, że w przypadku przemocy w rodzinie ktoś powinien interweniować, a 80% badanych uważa, że powinna to robić policja. Pozostali wskazują na innych członków rodzin i sąsiadów (OBOP, grudzień 1997).

Ofiary przemocy w rodzinie akceptują przemoc. Nieprawda!

Ofiary przemocy domowej zawsze próbują się bronić, ich działania są jednak mało skuteczne. Wypróbują różne, często nieracjonalne strategie obronne, które w konsekwencji powodują nasilenie przemocy.

To był jednorazowy incydent, który się nie powtórzy. Nieprawda!

Przemoc domowa rzadko jest jednorazowym incydentem. Jeżeli nie zostaną podjęte stanowcze działania wobec sprawcy - przemoc się powtórzy. Policja zwykle jest wzywana w ekstremalnych sytuacjach, gdy przemoc ma już długą historię.

Gdyby naprawdę ofiara cierpiała odeszłaby od sprawcy. Nieprawda!

Ofiary naprawdę cierpią, nikt nie lubi być bitym i poniżanym. To, że ofiary nie odchodzą od sprawcy wynika zwykle z ich zależności od sprawcy, z trudności mieszkaniowych, z przekonań odnośnie małżeństwa, z nacisków jakim są poddawane ofiary ze strony sprawcy, a także rodziny, kolegów, sąsiadów.

Przyczyną przemocy w rodzinie jest alkohol. Nieprawda!

Nawet uzależnienie od alkoholu nie zwalnia od odpowiedzialności za czyny dokonywane pod jego wpływem. Alkohol jedynie ułatwia stosowanie przemocy, sprawcy często piją po to, by znęcać się i bić swoich bliskich, a stanem nietrzeźwości próbują usprawiedliwić swoje zachowania, by uniknąć odpowiedzialności.

Gwałt w małżeństwie nie istnieje. Nieprawda!

Gwałtem jest doprowadzenie innej osoby do poddania się czynowi nierządnemu lub do wykonania takiego czynu, stosując przemoc, groźbę bezprawną lub postępek (patrz art. 168 k.k.) i nigdzie nie jest napisane, że nie dotyczy to osób bliskich napastnika. Każdy ma prawo do decydowania o swoim życiu intymnym, akt ślubu nie odbiera tego prawa.

Osoby używające przemocy muszą być chore psychicznie. Nieprawda!

Nie ma bezpośredniego związku między przemocą a chorobą psychiczną. Przemoc jest demonstracją siły i chęcią przejęcia całkowitej kontroli i władzy nad drugą osobą.

Stereotypy na temat przemocy wobec dzieci

Nie da się wychować dziecka na porządnego człowieka bez porządnego lania. Nieprawda!

Bicie jest niedopuszczalnym środkiem wychowawczym. Nic nie usprawiedliwia podniesienia ręki na dziecko. Nie wolno stosować przemocy wobec dzieci, ponieważ:

- nie wolno bić słabszego,
- agresja rodzi agresję,
- bicie nie dociera do sumienia, tylko do skóry – jest przez to mało skuteczne,
- bicie upokarza,
- bicie na zimno jest nieludzkie, a w gniewie niebezpieczne, ponieważ dorośli nie kontroluje siły uderzenia,
- zabrania tego prawo.

Dziecko ma obowiązek słuchać rodziców. Jeśli dziecko jest nieposłuszne i niegrzeczne, jeśli nie szanuje rodziców, rodzice mają prawo „doprowadzić je do pionu” za pomocą kar fizycznych. Nieprawda!

W Polsce wciąż pokutuje utrwalony przez tradycję i usankcjonowany przez normy obyczajowe i prawne model egzekwowania praw rodzicielskich na drodze kar cielesnych. Niemal każdy z nas w dzieciństwie doświadczył jakiejś formy fizycznego karcenia – lania paskiem, klapsa, uderzenia ręką, ścierką czy innym przedmiotem. Bicie dzieci wpisane jest w „tradycyjny model wychowania”, w którym „dobro dziecka” realizowane jest na drodze nakazów, zakazów i kar, w tym kar cielesnych, a relacje między dziećmi i rodzicami oparte są na wartości posłuszeństwa.

Sposób, w jaki rodzice wychowują dziecko jest ich sprawą prywatną. Nikt nie powinien wtrącać się w sprawy domowe innych. Nieprawda!

Przemoc wobec dzieci w rodzinie jest przestępstwem i poważnym problemem społecznym. Niemal codziennie media donoszą o kolejnych porzuconych noworodkach, dzieciach maltretowanych przez swoich rodziców lub ich partnerów, o maluchach, które umierają w szpitalach na skutek pobicia lub zaniedbania. Szacuje się, że kilkadziesiąt tysięcy dzieci w Polsce jest maltretowanych przez najbliższych, tzn. doświadcza ciągłej i bardzo brutalnej przemocy fizycznej, seksualnej lub psychicznej, a kilkadziesiąt z nich każdego roku umiera na skutek złego traktowania. Przemoc wobec dzieci nie może być traktowana w kategoriach sprawy prywatnej! Przemoc narusza podstawowe prawa człowieka i prawa dziecka, w tym, bardzo często prawo do zdrowia i życia. Jest złem, któremu my – dorośli mamy moralny i prawny obowiązek się przeciwstawiać.

Powinno się zawsze próbować zatrzymać dziecko w rodzinie, niezależnie od tego, jak postępują jego rodzice. Rodzice, jacy by nie byli, zawsze są lepsi do domu dziecka czy innej placówki wychowawczo-opiekuńczej. Nieprawda!

Dobrze funkcjonująca rodzina jest miejscem, gdzie dziecko rozwija poczucie własnego „ja”, uczy się samodzielności i inicjatywy, dokonuje pierwszych prób w kontaktach społecznych, doświadcza ograniczeń i wzmocnień we własnym rozwoju oraz nabiera zaufania do otaczającego świata. Prawidłowy rozwój dziecka możliwy jest jednak tylko wtedy, gdy więź pomiędzy dzieckiem a jego rodzicami opiera się na miłości, poczuciu przynależności i bezpieczeństwa, na wsparciu i opiece. Rodzina, w której te podstawowe więzi i kryteria są zaburzone, kształtuje człowieka pozbawionego elementarnych umiejętności emocjonalnego i społecznego funkcjonowania. Taka rodzina nie jest miejscem, w którym dziecko może normalnie się rozwijać i wychowywać.

Dziecko nie jest ofiarą przemocy, jeśli jest tylko jej świadkiem. Nieprawda!

Dzieci doświadczają przemocy w dwojaki sposób – będąc celem ataków sprawcy lub będąc świadkami ataków na osobę im bliską. Nawet jeśli dzieci nie widzą bezpośrednio ataków, mogą słyszeć odgłosy świadczące o tym, że dzieje się coś złego, mogą słyszeć krzyki lub płacz matki. Przypadki, w których dzieci stają się ofiarami bezpośredniej przemocy – bicie, znęcanie się, poniżanie – wydają się być w oczywisty sposób rozpoznawane przez powołane do opieki nad dziećmi instytucje. Zaś przypadki, w których są tylko świadkami aktów przemocy wciąż rzadko kwalifikowane są jako rodzaj przemocy wobec dzieci. Świadomość, że dzieci obserwujące przemoc są jej „niemymi ofiarami” jest wciąż bardzo niska.

Do bicia dzieci dochodzi wyłącznie w rodzinach patologicznych. Nieprawda!

Przemoc wobec dzieci jest zjawiskiem występującym w rodzinach o bardzo różnym statusie społecznym i ekonomicznym. Pojawia się w rodzinach ubogich, średniozamożnych oraz bardzo bogatych; w rodzinach ludzi wykształconych i niewykształconych; na wsiach i w mieście. W tzw. „dobrych rodzinach” skala stosowania surowych kar fizycznych wobec dzieci wcale nie odbiega od wskazań dotyczących ogółu rodziców. Badania przeprowadzone z lat 80-tych ujawniły, że klapsy i bicie ręką stosowało wobec dzieci 82% rodziców z warszawskich rodzin o wysokim statusie socjoekonomicznym.